

REPUBLIKA

ROK XVI

ŁÓDŹ, SOBOTA, DN. 28 MAJA 1938 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY

№ 145

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W CZECHOSŁOWACJI

Druga rozmowa Henleina z premierem Hodzą nie doszła do skutku

Delegat rządu angielskiego na pograniczu czesko-niemieckim

PRAGA, 27 maja.

Posłowie czechosłowaccy w Paryżu i w Londynie przybyli wczoraj do Pragi i w ciągu dnia składali obszerny sprawozdania premierowi Hodzy.

Posel czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk, przywiózł pismo kilku wybitnych angielskich polityków, wyśtosowane do prezydenta Benesa i zawierające szereg rad w sprawie rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Pismo to kończy się zapewnieniem, że opinia angielska śledzi z największym napięciem wydarzenia w Czechosłowacji i

ZDECYDOWANA JEST BRONIC PO-KOJU W EUROPIE ŚRODKOWEJ.
Na ogół obserwatorzy zagraniczni w Czechosłowacji stwierdzają zgodnie, że **PONOWNE ZAOSTRZENIE SYTUACJI POLITYCZNEJ**

i wielką rozbieżność, jaka istnieje pomiędzy żądaniami Niemców sudeckich a opracowanym przez rząd statutem narodowościowym.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się druga tura wyborów w 2047 gminach. Władze poczyniły obszerny przygotowania celem zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów.

(PAT) Jak się ostatecznie wyjaśniła, do projektowanego na sobotę spotkania Henleina z premierem Hodzą nie dojdzie. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego pełnomocnik polityczny Henleina rozmawiał telefonicznie z premierem, i prawdopodobnie jutro odbędzie się rozmowa premiera z Frankiem i z członkami komisji parlamentarnej stronnictwa sudecko-niemieckiego, upoważnionej do pertraktacji z rządem w składzie: Kurt Pirognet i Richter.

Czesi umacniają granice

WIEDEN, 27 maja.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Specjalny wysłannik dziennika „Reichspost“ wysłany do położonej w pobliżu Bratislavy pogranicznej miejscowości Kittsee, stwierdził, że akcja **UMACNIANIA GRANICY PRZEZ CZECHOSŁOWACJE**

przybiera z każdym dniem na intensywność. Z granicy niemieckiej można gołym okiem dojrzeć stanowiska artylerii czechosłowackiej.

Ośrodek umocnień znajduje się o 500 mtr. na zachód od szosy, wiodącej z Kittsee do Bratislavy.

PRAGA, 27 maja.

(PAT) Poza przebywającym tu Ward Price, bawi w Pradze Knickerboker.

PRAGA, 27 maja.

(PAT) William Strang kierownik departamentu środkowo-europejskiego w Foreign Office przybył w późnych godzinach wieczornych do Pragi i zamieszkał w poselstwie angielskim. Dziś rano odbył on rozmowę z angielskim posłem w Pradze Basilem Cochrane Newtonem. William Strang ma zabawić w Pradze kilka dni. W kołach dyplomatycznych w Pradze przywiązują do tej wizyty duże znaczenie.

PRAGA, 27 maja.

(PAT) Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że kierownik wydziału środkowo-europejskiego brytyjskiego M. S. Z. Strang, który przybył dziś do Pragi, udał się w towarzystwie angielskiego attache wojskowego do okęgów pogranicznych. Brytyjskie koła oficjalne stwierdzają, że Strang wyjechał nie w charakterze obserwatora oficjalnego.

Paryż o stanowisku Polski

Paryż, 27 maja.

Zagadnienie stanowiska polskiego wobec Czechosłowacji w dalszym ciągu nie schodzi z łamów prasy tutejszej. Jak już donosiliśmy, kwestia ta przechodziła

tu charakterystyczną fluktuację: po wielkim zadowoleniu, wywołanym głośną depezą „Evening Standard“, nastąpiła deprecja, wywołana stanowiskiem organów prasy polskiej, uchodzących za bliższe sier rządowych. Deprecja ta znalazła wyraz w licznych dziennikach tutejszych w refleksjach na temat funkcjonowania sojuszu polsko-francuskiego.

Obecnie w nastawieniu prasy tutejszej daje się znów zauważyć pewien zwrot. Dzienniki przechodzą do przekonania, że zarzuty pod adresem Polski były w znacznej mierze spowodowane ogólną nerwowością.

M. inn. na łamach „Le Petit Bleu“, organu kulturalnych parlamentarnych, tak rzecz ujmuje redaktor p. Marsilly. Wia-

Nowy protest Niemiec w Pradze

przeciwko naruszeniu granicy przez samoloty czeskie

Wiedeń, 27 maja.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Dziś rano stwierdzono ponowny wypadek naruszenia granicy przez samoloty czechosłowackie.

O godz. 8.15 pojawił się nad miastem i pogranicznym dworcem kolejowym — Gmuend, na wysokości 1500 mtr., czechosłowacki dwupłatowiec wojskowy, zaopatrzony numerem 29. Samolot unosił się początkowo nad mostem na rzece Bleibele, opuścił się następnie nad

dworcem Gmuend, przy czym jeden z dwu członków załogi dokonywał zdjęć aparatem fotograficznym.

★

Berlin, 27 maja.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że poseł niemiecki w Pradze, Eisenlohr, złożył wczoraj i dziś wobec rządu czechosłowackiego protest przeciwko powtarzającym się naruszeniom granicy przez samoloty czechosłowackie.

Witos wraca do kraju?

Ma on zgłosić się do dyspozycji władz sądowych. — Echa wizyty ludowców u Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 27 maja.

Ogłoszony przez sobotni komunikat PAT-a fakt oficjalnej

AUDIENCJI, UDZIELONEJ PRZEZ PANA PREZYDENTA R. P. W SPALE, DWOM WYBITNYM DZIAŁACZOM STRONNICTWA LUDOWEGO,

pp. Madejczykowi i Wójcikowi, jest głównym tematem rozmów w warszawskich kołach politycznych.

Fakt odbycia się tej audiencji łączony jest powszechnie, z jednej strony, z ułaskawieniem przez Pana Prezydenta działaczy ludowych z Małopolski, skazanych za udział w całym szeregu demonstracji politycznych, a z drugiej z objawianą coraz częściej przez miarodajne czynniki, zbliżone do Zamku, tendencją

POSZUKIWANIA DRÓG, ZBLIŻAJĄCYCH OBÓZ RZĄDZĄCY DO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Dwaj działacze Stronnictwa Ludowego, którzy byli przyjęci na długiej rozmowie w Spale, pp. Madejczyk i Wój-

cik, są bodaj najpoważniejszymi ze starszych i najbardziej wpływowych działaczy ugrupowania politycznego, na którego czele formalnie stoi jeszcze Wincenty Witos, a faktycznie b. marsz. Rataj.

Rzecz oczywista, iż szczegóły rozmowy, odbytej w Spale, dotąd do władności szerszej opinii publicznej się nie przedostały.

Ze strony działaczy Stronnictwa Ludowego lansowana jest jednak charakterystyczna wiadomość, której prawdziwości, oczywiście, nie sposób sprawdzić. Mówią oni między innymi zaufanymi sprawozdawcami politycznymi, iż nie jest bynajmniej wykluczone, iż w **NAJBLIŻSZYM CZASIE MOŻE SIĘ DO DYSPOZYCJI WŁADZ SĄDOWYCH ODDAĆ WINCENTY WITOS I ZGŁOSIĆ CHĘĆ POWROTU DO KRAJU,** co oznaczałoby równocześnie chęć odbycia wymierzonej mu przez sądy kary półtora roku więzienia.

Jak wiadomo, w swoim czasie kilku

domą depezę „Evening Standard“ nazywa on absurdem i nie dziwi się, że polskie czynniki oficjalne ją zdemontowały. Zaznacza przy tym, że Polska nie mogła wystąpić z czymś w rodzaju ultimatum wobec Rzeszy, z którą wiąże ją pakt o nieagresji. Autor artykułu nie ma przy tym wątpliwości, iż Polacy w głębi serc wiedzą dobrze, po której stronie leży winy w wypadku konfliktu, a pozory nie mogą zaciemniać pojmowania stosunków międzynarodowych i obowiązków przyjaźni.

Tym samym zagadnieniem zajmuje się dziś „Figaro“ w artykule wstępnym p. Lucien Romier. Publicysta przeprowadza analogię między stanowiskiem Polski i Włoch w kwestii Czechosłowacji. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że oba te państwa zmierzają do izolacji Republiki Czechosłowackiej. Ani Włochy, ani Polska nie odnoszą się zę zbytnimi sympatiami do Czechów, co, jeśli chodzi o Polskę, umotywowane jest stanowiskiem Czechosłowacji w wojnie z 1920 roku. Lecz

ANI W INTERESIE POLSKI, ANI W INTERESIE WŁOCH NIE LEŻAŁABY LIKWIDACJA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ,

a nawet przeciwnie, dla obu mocarstw pociągnęłoby to za sobą wielkie ujemne następstwa: dla Polski — całkowite oskrzydlenie przez potęgę niemiecką, dla Włoch — zagrożenie Triestu.

Wojsko objęło władzę w Japonii

Co oznacza ostatnia zmiana gabinetu. — Japonia wzmocni działania wojenne w Chinach

Londyn, 27 maja. (PAT) Omawiając rekonstrukcję rządu japońskiego, prasa angielska zgodnie ocenia ją jako podyktowaną względami na kampanię w Chinach i jako zapowiedź bardziej energicznego prowadzenia akcji wojennej.

Zdaniem „Times'a”, że zmian w gabinecie japońskim wyciągnąć można tylko ten wniosek, że japońskie koła wojskowe przygotowują się do

OSTATECZNEJ WALKI Z CHINAMI.

Bezpośrednią przyczyną rekonstrukcji rządu japońskiego — pisze „Times” — był poważny spór, powstały między ministrem spraw zagranicznych Hirota z jednej strony, a kierownictwem armii i premierem z drugiej, na temat uprawnień nowoutworzonego departamentu dla spraw chińskich, ustanowionego dla kierowania polityką japońską w tych częściach Chin, które znajdują się pod okupacją japońską.

M. in. Hirota proponował, aby ten nowy departament był organem, pozostającym pod kontrolą ministerstwa spraw zagranicznych. Projekt ten spotkał się jednak ze sprzeciwem armii oraz premiera, który pragnął uzależnić ten organ bezpośrednio od gabinetu. Premier uzyskał poparcie kół wojskowych, przyrzekając udzielenie im w zrekonstruowanym gabinecie dwóch dodatkowych tek.

„Times” przypomina, że nowy minister spraw zagranicznych gen. Ugaki po nieudanej próbie utworzenia rządu w lutym 1937 r. usunął się z czynnego życia politycznego. Pozostał on jednak popularną postacią i mimo swych dawnych związków z partią liberalną Minseitō, zdołał ostatnio przewyciężyć niechęć kół wojskowych wobec swej osoby. Nowy minister oświadczył baron Araki, który jest — zdaniem „Times'a” — uosobieniem ideałów wojskowych, poświęcił główną uwagę propagandzie patriotycznej.

„Daily Telegraph” pisze, że obecne zmiany w rządzie japońskim poważnie wzmocniły wpływ czynnika wojskowego. Pięć najważniejszych tek w rządzie znajduje się w rekach przedstawicieli armii i marynarki. Najbardziej znaczącym jest objęcie teki ministerstwa spraw zagr. przez b. ministra wojny. Dotychczasowy premier Konove nie okazywał ustępliwości wobec kampanii, zwróconej przeciw osobie Hiroty, jednak jego obecna zgoda dowodzi, że wwarto na nim ogromny nacisk, co — zdaniem „Daily Telegraph” — jest bardzo znaczącym, znaczący to bowiem, że

WŁADZA W JAPONII PRZESZŁA OBYCZNIE DEFINITYWNE W RECESFER WOJSKOWYCH.

„Yorkshire Post” stwierdza, że triumwirat generałów Araki, Ugaki i młodego kierownika będzie polityką gabinetu. Obejmuje on najbardziej miarodajne osobistości w dzisiejszej Japonii. Gen. Ugaki uważany jest za kandydata na przyszłego premiera. W polityce międzynarodowej reprezentuje on w pewnym kierunku umiarkowany. Z drugiej strony gen. Araki, który był ministrem wojny w czasie inwazji Mandżurii w r. 1931, uważany jest powszechnie za skrajnego nacjonalistę i zdecydowanego przeciwnika Sowietów. Minister

Ikeda zajmuje wpływowe stanowisko w oficjalnych i finansowych kołach japońskich. Jego wejście do gabinetu ma na celu pozyskanie kół gospodarczych. Ustąpienie min. Hiroty przypisać należy panującemu w sferach wojskowych przekonaniu, że nie był on ostatecznie zdecydowany wobec Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Ogólne wrażenie, jakie — zdaniem „Yorkshire Post” — wywarła rekonstrukcja gabinetu, polega na tym, że WOJNA W CHINACH PROWADZONA BĘDZIE O WIELE BARDZIEJ ENERGETYCZNIE I BEZWZGLĘDNIERZ DO TYCH CZAS.

Komitety pojednawcze w przemyśle angielskim

złożone z przedstawicieli robotników, przemysłowców i rządu

Londyn, 27 maja.

(PAT) Rezultatem wczorajszych narad Chamberlaina z przewodniczącymi Trade Unionów będzie powołanie specjalnych organów pojednawczych we wszystkich gałęziach przemysłu wojennego. Takie komitety pojednawcze w poszczególnych przemysłach składać się będą z delegatów przemysłowców, związków zawodowych i przedstawicieli rządu. Komitety te regulować miałyby rozdział zamówień, decydować wszelkie sprawy, dotyczące zdolności wytwórczej poszczególnych zakładów i załatwiać sprawy, związane z zagadnieniami pracy i surowców, zapewniając równoległą do-

stawę dla produkcji materiałów i rąk pracy.

Powołanie do życia tych komitetów pojednawczych dla współdziałania kapitału z pracą przy udziale rządu posiada olbrzymie znaczenie dla całej struktury życia gospodarczego. Chamberlain oświadczył delegacji Trade Unionów: „Moim celem jest, aby Wielka Brytania uniknęła wojny w ciągu najbliższych 2-3 lat, albowiem wierzę, że o ile nam się to uda, a przypuszczam, że się uda, to zapewnimy długi okres pokoju. Ale w tym celu W. Brytania musi być bardzo silna”.

Miasto francuskie Cervere — zbombardowane

przez samoloty hiszpańskie

Perpignan, 27 maja.

(PAT) Pociski, które padły wczoraj w pobliżu stacji kolejowej Ceroere uszkodziły 3 domy. Dwie osoby zostały przytem lekko ranne. Nad Perpignan przelewały wczoraj kilkakrotnie samoloty.

PARYŻ, 27 maja.

(PAT) Niezwłocznie po otrzymaniu

wiadomości o bombardowaniu Cervere przez samoloty hiszpańskie, premier Daladier polecił się telefonicznie z prefektem departamentu wschodnich Pirenejów, który udał się do Cervere. Daladier polecił dowódcy miejscowych sił francuskich wydanie zarządzeń uniemożliwiających powtórzenie się podobnych incydentów.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

zawiadamia, że w dniu 29-ym maja 1938 roku nastąpi otwarcie II Oddziału Miejskiego Totalizatora w Łodzi przy ul. Sw. Emilii 2/4 róg Piotrkowskiej

Zdarzenia i ludzie

Poszukiwacze złota w Kalgoorli

Woda jest w pustyni droższa od szlachetnego kruszcu

Gdy poszukiwacze złota w australijskiej miejscowości Kalgoorli po raz pierwszy natrafili na żyłę szlachetnego kruszcu, staneli przed trudnym problemem: jak zdobyć wodę do picia

Zdawano sobie doskonale sprawę z tego, iż pokłady złota dopiero wówczas będą miały pełne znaczenie, kiedy za każdą szklanekę wody nie trzeba będzie płacić złotą monetą. Amerykański inżynier rozpoczął wtedy budowę olbrzymiego wodociągu do Perth. Z tego miasta, oddalonego o kilkaset kilometrów, zamierzano sprowadzać wodę..

Trwało to wiele miesięcy, zanim ukończono roboty nad budową wodociągu. Nareszcie nadszedł termin, w którym miano wprowadzić w ruch cenne urządzenie. Niestety jednak, woda nie ukazała się... Wybuchł bunt. Kapitały, które tkwiły w olbrzymim wodociągu, pochodziły po większej części z kół poszukiwaczy złota, którzy czekali na wodę, jak na zbawienie, gdyż bez niej nie mogli kontynuować swych robót. Dziełki poszukiwaczy złota umierało z

pragnienia. Nieszczęśliwy inżynier z rozpaczy strzelił sobie w skroń. Bezpośrednio po jego śmierci wytrysnęła woda z wodociągu...

Kalgoorli jest bardzo niezwykłym miastem. Należy ono do poszukiwaczy złota. Panują tam niewiarygodne upały. Często wieje wiatr, który unosi ze sobą czerwony piasek, bardzo szkodliwy dla oczu.

Poszukiwacze złota pili bardzo wiele i lubią hazard. Ich strój zwykły i świąteczny składa się z mniej lub więcej zniszczonych spodni i brudnej koszuli. Pieniądze potrzebne im są do picia i hazardu. Pozatym nie ma dla nich znaczenia. Jak we wszystkich kopalniach złota, jest tam mnóstwo Włochów i mieszkańców półwyspu Bałkańskiego. Pozatym w Kalgoorli żyje mnóstwo innych narodowości, między innymi wielu Murzynów i Japończyków. Ci ludzie nie zawsze żyją ze sobą w zgodzie, policja jednak rzadko wtraca się do ich spraw. Tak jest bezwarunkowo lepiej...

Niedawno pewien Włoch pokłócił się z Australijczykiem. Natychmiast utworzyli się dwa obozy i rozpoczęła się strzelanina. Rezultat był następujący: 6 zabitych i 17 rannych.

Każdy podróżny, który prosi, by mu pokazano skały, z których wydobywa się złoto, natrafia na niezwykle trudności. W Kalgoorli możnaby przysiąc, iż nie ma wogóle żadnego złota. Nie można kupić nawet najmniejszego upominku z tego szlachetnego metalu. Wszystko, co się wydobywa, natychmiast zostaje eksportowane. Pozatym pracownicy z kopalni złota są pilnie strzeżeni. Który z nich jest w stanie pokazać ciekawemu podróżnemu kawałek tego drogiego mineralu, z pewnością jest złodziejem. Zresztą, wszyscy ci, którym tak zależało na obejrzeniu złota, są rozczarowani, gdyż pokazują im się zwykły kamyczek, na który nigdy w życiu nie zwróciliby uwagi.

Zwiedziliśmy taką kopalnię złota. Przedtem wciągamy na siebie bluzę z grubego płótna, następnie uzbrajamy się w świeczkę i zjeżdżamy windą do tego podziemnego skarbcza.

Z kolosalną szybkością przebywamy pół kilometra w dół, gdzie obecnie wydobywa się złoto. Podczas zjeżdżania czujemy jakiś przykry ucisk w żołądku.

Nasz przewodnik prowadzi nas przez długie, bardzo wąskie przejścia, w których jest mało powietrza, tak że oddycha się z trudem. Posuwamy się naprzód, schylając się jaknajbardziej, ażeby nie uderzyć głową o skały. Po jakimś czasie oblani jesteśmy potem i prawie żałujemy naszej ciekawości. Szczególnie niepokojące działają owe wielkie krzyże drewniane, które spotykamy co 30 metrów.

Nareszcie docieramy do miejsca, gdzie robotnicy zaopatrzeni w mechaniczne maszyny świdrujące poszukują drogiego metalu. Rozglądamy się dokoła, lecz nigdzie nie widać złota. Zdawało nam się, iż oczy bada nas, błądy od widoku wielkich ilości złota. Tymczasem musimy stwierdzić, iż nigdy nie widzieliśmy tak mało złota jak w tej kopalni. Ażeby nas pocieszyć, pokazano nam przed opuszczeniem kopalni odłamek skalny, w którym lśniły trzy ciemno-żółte żyły.

Kiedy znaleźliśmy się znowu na powierzchni ziemi, tonący w świetle słońca świat wydawał nam się podobać. Niektórzy uważają, iż nie warto dawać sobie tyle trudu przy wydobywaniu złota z pod ziemi, skoro słońce obdarza przecież każdego tak wielko-

Kino „PALACE”
 DZIŚ ARCYWESOLA PREMIERA!
 DAWNO NIEWIDZIANA
 czarująca para kochanków filmowych
Lilian HARVEY
i Willy FRITSCH
 w szampańskiej pikantnej komedii
 pełnej humoru, dowcipu i kapitalnych
 sytuacji p. t.
7 policzeków
7 calusów!
 Dziś o g. 12 i 2
 z PORANKI
 Ceny od **80 gr.**

Minister Beck — gościem pułku szwedzkiej gwardii królewskiej

Sztokholm, 27 maja. (PAT) W dniu dzisiejszym przed południem pan minister Beck z małżonką został przyjęty na audiencji przez szwedzkiego następcę tronu J. K. M. księcia Gustawa Adolfa. Następnie Beck udał się do pułku konnej gwardii królewskiej gdzie odbyła się defilada pułku oraz ćwiczenia szwadronu karabinów maszynowych i konnego plutonu wojsk łączności.

Następnie w kasynie oficerskiej odbyło się śniadanie wydane przez korpus oficerski pułku. Dowódca pułku i min. Beck wymienili przemówienia ustrzymywane w nadzwyczaj ścisłym tonie, po których odśpiewano hymny narodowe polski i szwedzki.

Morstin-laureatem nagrody literackiej Krakowa

Kraków, 27 maja. (PAT) Dzisiaj, 27 maja br., na ratuszu krakowskim, pod przewodnictwem prezydenta dra Kaplickiego, odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej miasta Krakowa. Nagrodę literacką m. Krakowa na rok bieżący przyznano Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi za książkę p. t. „Misterium nocy majowej”. Na liście kandydatów znajdowali się ponadto: Tadeusz Kudliński za książkę „Rumieńce wolności” i Konstanty Krumłowski za „Jaskółkę z wieży Mariackiej”.

Onia mówi:



Jakie to szczęście mieć
PALMOLIVE MYDŁO NA
OLEJKU OLIWKOWYM

Reprodukcja wizerunku. Wszelkie prawa zastrzeżone.

PIĘCIORACZKI RADOŚNIE ZACZYNAJĄ 4-Y ROK ŻYCIA.



MARYSIA IWONKA CESIA EMILKA

Jaki piękny, świeży wygląd mają Pięcioraczki Kanadyjskie. Jaką idealną cerę. Nieprawdaż? Napewno Pani im zazdrości. A przecież z łatwością może Pani zdobyć czar i piękno, używając rano i wieczorem ich oliwkowego mydła Palmolive. Jest ono tak czyste i tak świetnie się pieni! Za cenę zwykłego mydła otrzymuje Pani doskonale mydło piękności. Oto dlatego tak wiele kobiet stale używa go do kąpieli. Nie zaniedbuj swej urody i kup dziś jeszcze 3 kawałki mydła Palmolive.

Shampoo Palmolive wy-
rabiany na oleju oliwkowym
wytęża i pielęgnuje włosy,
jak mydło Palmolive cerę.



NADZWYCZAJNA SESJA PARLAMENTARNA

zwołana będzie po Zielonych Świętach. — Sprawa zniesienia uboju rytualnego nie będzie figurowała na porządku dziennym

Warszawa, 27 maja.

Dowiadujemy się, iż w tygodniu następującym po Zielonych Świętach, ukaże się na dekret Pana Prezydenta R. P. o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej i senatu.

W zarządzeniu Pana Prezydenta będzie zgodnie z wymogami konstytucji, określony program sesji nadzwyczajnej parlamentu.

O ile nam wiadomo, w programie figurować będzie uchwalenie ustaw o ordynacji wyborczej do rad miejskich 6-lu największych miast polskich, a m. in. i Łodzi.

Dalej ustawa o ustroju samorządowym m. st. Warszawy, szereg ustaw, których zdaniem jest kontynuowanie akcji oddziaływania rolnictwa.

Nie jest przewidziane postawienie na porządku obrad sesji nadzwyczajnej projektu ustawy p. os. Dudzińskiego, o całkowitym skasowaniu uboju rytualnego. Jak wiadomo, projekt ustawy p. os. Dudzińskiego został przez sejm uchwalony i znajduje się obecnie w senacie.

Zgodnie z postanowieniami konstytucji, nadzwyczajna sesja nadzwyczajnej

stawodawczym, znajdującym się w tym stadium proceduralnym, jak projekt ustawy p. os. Dudzińskiego, nie jest możliwe, o ile projekt taki nie jest wymieniony w zarządzeniu Pana Prezydenta

R. P., zwołującą sesję nadzwyczajną. W toku sesji nadzwyczajnej nie można również zgłaszać projektów ustaw z inicjatywą poselskiej.

Sesja nadzwyczajna sejmowej i senatu

według przewidywań, potrwa co najmniej do połowy lipca r. b., a głównym tematem jej obrad będą ustawy wyborcze do samorządów miejskich 6-ciu największych miast polskich.

„Proces ambasadorów” w Moskwie

Nowa seria ofiar Stalina. — Wśród oskarżonych znajduje się b. ambasador sowiecki w Warszawie

Londyn, 27 maja.

Korespondenci z Moskwy donoszą, że w początku czerwca odbędzie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny. Będzie to proces dyplomatów. Na ławie oskarżonych zasiada:

1. Dawtian, b. ambasador w Warszawie.
2. Jureniew, b. ambasador w Berlinie i w Tokio.
3. Owslejenko, b. poseł w Warszawie, a ostatnio w Barcelonie.
4. Jakubowicz, b. poseł w Oslo.
5. Winogradow, b. charge d'affaires w Warszawie.
6. Stern, b. kierownik wydziału prasowego komisariatu do spraw zagranicznych.

Wszystkim im zarzuca się trockizm i współpracę szpiegowską z władzą

mi zagranicznymi. Największą sensacją procesu jest właśnie doniesienie o oskarżeniu wojskowych attachés sowieckich.

Na ławie oskarżonych jednocześnie z wyżej wymienionymi dyplomatami zasiadają: gen. Gekker, szef wydziału zagranicznego komisariatu wojskowego i bezpośredni przełożony wszystkich sowieckich attachés wojskowych. Oprócz tego przed sądem staną następujący b. attachés: gen. Wasiliew (Londyn), gen. Smirnow (Paryż), gen. Jakowlew (Berlin i Tokio) oraz ich zastępcy.

Najcięższe oskarżenie skierowane jest przeciw Jureniewowi i gen. Jakowlewowi. Oskarża się ich, że podczas pobytu w Tokio pracowali na rzecz Japonii, wykorzystując swe częste urlopy dla zbierania, podczas przejazdu przez Syberię, danych dla wywiadu japońskiego.

Proces odbędzie się przy drzwiach otwartych. Trybunałowi przewodniczyć ma Ulrich, oskarżać będzie prokurator Wyszyński i jego zastępca Kościuszko.

Czy ambasadorowie sowieccy w Berlinie i Paryżu

znaleźli się również w niemasce Stalina?

Paryż, 27 maja.

(PAT) W kołach politycznych Paryża sensację wywołała wiadomość, podana przez emigracyjny dziennik rosyjski, wychodzący w Paryżu, „Poslednieje Nowosti”, który zwykle jest dobrze poinformowany o zakulisowych ewenementach życia ambasady i kolonii sowieckiej w Paryżu, iż ambasador sowiecki w Paryżu, p. Jakób Suric, w końcu, po dłu-

gim wahaniu, zdecydował się odbyć podróż do Moskwy na wezwanie rządu sowieckiego. Od dłuższego czasu nie było tajemnicą w Paryżu, iż p. Suric, kilkakrotnie przynaglany przez Moskwę do przyjazdu, celem zdania raportu o sytuacji politycznej we Francji, uchylał się, tak zresztą jak uchyla się również ambasador sowiecki w Berlinie, p. Stein.

Inż. Makowski w Brazylii

Przeleciał on już więcej niż połowę oibrymiej trasy

Rio de Janeiro, 27 maja.

Samolot polski, pilotowany przez inż. Makowskiego, wystartował w dniu 26 bm. o godz. 7-ej rano z Buenos Aires do Rio de Janeiro i po lądowaniu na dwóch lotniskach w miastach, liczących wielu kolonistów polskich, o godz. 16.15 wyładował na lotnisku w Rio de Janeiro, powitany przez tłumy publiczności brazylijskiej i polskiej oraz przedstawicieli poselstwa polskiego.

W ten sposób inż. Makowski przeleciał już więcej niż połowę drogi, bo 13.184 km. Samolot spisyje się bardzo dobrze.

Start do najbliższego etapu, a mianowicie do Natalu, nastąpi dopiero w sobotę, dnia 28 bm., gdyż inż. Makowski ma zamiar złożyć wizyty przedstawicielom lotnictwa brazylijskiego oraz licznym skupieniom kolonii polskiej.

„Narodowa Organizacja Radykalna” Nowe stronnictwo p. Rutkowskiego

Warszawa, 27 maja.

Na temat secesyjnej grupy Młodej Polski, której kierownikiem jest p. Jerzy Rutkowski, kursowały w ostatnich dniach różne pogłoski. M. in. dzisiejsze „Słowo” wileńskie przynosi wiadomość o zamierzonym jakoby współdziałaniu organizacji p. Rutkowskiego z grupą po słów „Jutra Pracy”.

W dniu dzisiejszym p. Rutkowski ogłosił komunikat, w którym podaje do

wiadomość fakt utworzenia „Narodowej Organizacji Radykalnej”, która będzie prowadziła swą pracę jako stronnictwo polityczne w całej Rzeczypospolitej.

W ogłoszonej równocześnie deklaracji ideowo-politycznej nowej organizacji znajdujemy powtórzenie tych wszystkich haseł, którymi operował ZMP w okresie, gdy jego szefem był p. Rutkowski.

Proces o zniesławienie

b. wicemin. skarbu Switalskiego

Warszawa, 27 maja.

W sądzie apelacyjnym odbył się w dniu dzisiejszym proces Antoniego Lubowickiego, b. urzędnika skarbowego, oskarżonego o zniesławienie b. wiceministra skarbu, Switalskiego, i innych dygnitarzy skarbowych, którym Lubowicki zarzucał w swoich rewelacjach prasowych różnego rodzaju nadużycia, m. in. ukrywanie nadużyć Michalskiego i Krzysztoforskiego, byłego naczelnika urzędu skarbowego, który skazany został na 15 lat więzienia, itp.

W sądzie okręgowym skazany został Lubowicki na 9 miesięcy więzienia. Proces trwa.

Min. Roman w Berlinie

Berlin, 27 maja.

(PAT) Dziś o godz. 15.55 przybył tu samolotem z Warszawy, na zaproszenie ministra gospodarki Rzeszy, Funka, minister przemysłu i handlu, Antoni Roman, w towarzystwie małżonki oraz szefa gabinetu, dyr. Ditricha.

Min. Roman przybył do Berlina na zaproszenie ministra gospodarki Rzeszy, Funka, celem wzięcia udziału w otwarciu międzynarodowej wystawy rzemieślniczej oraz w kongresie międzynarodowym izb rzemieślniczych.

Blücher w Moskwie

Moskwa, 27 maja.

(PAT) Marszałek Blücher, naczelny dowódca armii Dalekiego Wschodu, bawi od kilku dni w Moskwie. Komunikatu oficjalnego o przyjeździe Blüchera do Moskwy nie ogłoszono.

Przeciwko kandydaturze dr. Bujańskiego

na dyrektora teatru miejskiego w Wilnie

WILNO, 27 maja

Rada miejska przeprowadziła wczoraj dyskusję nad wnioskiem magistratu w sprawie powierzenia dyrekcji teatru miejskiego na Pohulance dr. Leonardowi Bujańskiemu. Po dwugodzinnej gorącej dyskusji, rada miejska postanowiła nie przyjmować do zatwierdzającej wiadomości uchwały magistratu zaangażowania dr. Bujańskiego.

Przyczyną tej nieoczekiwanej uchwały miały pono być zarzuty, dotyczące treści niektórych jego utworów poetyckich.

Straty włoskie w Hiszpanii

Rzym, 27 maja.

(PAT) Według danych oficjalnych, straty legionistów w bitwie, jaka toczyła się na południe od rzeki Ebro od 9-go marca do 24 bm., wynoszą: zabitych — 76 oficerów i 600 legionistów. Zranili jeden oficer i 11 legionistów. 4-ch legionistów dostało się do niewoli. 207 oficerów i 1.305 legionistów odniosło rany.

Co się dzieje we Francji?

Konsolidacja społeczeństwa. — Sukces pożyczki wewnętrznej. — Przed kongresem socjalistycznym

Od specjalnego korespondenta „Republiki“

Paryż, w maju.

Wypadki czeskie wywierają wielki wpływ na francuską politykę wewnętrzną

Poczucie niebezpieczeństwa, zrozumienie oczywistych potrzeb i interesów Francji — uczyniły wiele dla zjednoczenia opinii publicznej. Nawet tak „osiofiłskie“ gazety jak „Le Jour“ i „Le Matin“ zajęły w sprawie czeskiej stanowisko, co prawda, bardzo umiarkowane, ale stanowcze i godne francuskiego dziennika.

Najlepszym dowodem tej zmiany nastroju klas posiadających francuskich jest olbrzymi sukces ostatniej pożyczki wewnętrznej. Znaczenie finansowe tej emisji jest bardzo niske. Suma pięciu miliardów zdewaluowanych franków jest bardzo mała dla kraju o tak olbrzymim budżecie. Poza tym emisja pożyczki zmniejszyła popyt na krótkoterminowe bony skarbu francuskiego. Wydaje się, że rząd Daladier'a przywiązywał do pożyczki Obrony Narodowej znaczenie bardziej propagandowe, niż finansowe.

Propaganda ta miała znaczenie przede wszystkim ekonomiczne. Emisja i sukces pożyczki przykuwają niejako do franka kapitały, które niedawno powróciły z zagranicy. Zaufanie, okazane przy tej okazji rządowi, jest najlepszą gwarancją stabilizacji franka.

Sama treść afiszów: „Francuzi, subskrybujcie na rzecz obrony pokoju i wazszej wolności“ — dowodzi, że rząd nawołuje naród do zaniechania jałowej opozycji i do powrotu do aktywnego życia publicznego. Sukces tej propagandy był tak szybki, że pożyczka była pokryta zanim odwołano wojskowe samoloty, które niosły nad Paryżem olbrzymie plakaty „S u b s k r y b u j c i e“.

Jak widać, rząd odniósł wielki sukces na prawicy, co nie przeszkodziło mu wzmocnić swej pozycji z lewej strony. Po utworzeniu gabinetu, lewica, nawet radykalna, obawiała się, że liczne więzy, łączące p. Georges Bonnet z francusko-angielskim światem finansowym (Lazard Freres) popchną rząd francuski do praktykowania zbardzo „Chamberlainowskie“ polityki. Lewica doznała z tej strony bardzo miłego rozczarowania. W sprawie hiszpańskiej pozycja p. Bonnet jest bardziej dyplomatyczna, ale nie mniej zdecydowana niż jego poprzednika, p. Paul Boncour. W sprawie czeskiej odniósł p. Bonnet niewątpliwe sukcesy. Wydaje się, że obecny rząd uzyskał od Anglii więcej, niżby bardziej lewicowy rząd mógł uzyskać.

Obecnie francuski rząd prowadzi liczne rokowania. Coprawda, rokowania z niecierpliwym Mussolinim utknęły na martwym punkcie, ale p. Paul Reynaud, wicepremier i minister sprawiedliwości, utrzymuje kontakt z Londynem i stara się wpłynąć na pozycję rządu angielskiego w sprawie hiszpańskiej.

Wielkie zaciekawienie budzi kongres partii socjalistycznej w Royan. Na kongresie tym będzie rozstrzygnięta sprawa rozwiązania „trockizującej“ federacji socjalistycznej departamentu Sekwany. Szefem tej federacji oraz „rewolucyjnej“ tendencji w partii jest, a raczej był, p. Marceau Pivert, z zawodu nauczyciel, a obecnie nieprzyjaciel Frontu Ludowego.

Zwyczajem socjalistycznym, kongres rozstrzygnie tę sprawę w sposób niejasny, starając się wszystkich pogodzić. Wypadałoby w tonie S.F.I.O. wzmocnić prawdopodobnie wpływy grupy Żyromskiego (Bataille socialiste). Stosunki między partiami zostaną nieco odprężo-

Anglia wzmocnia swą pozycję na Bliskim Wschodzie

Walka z wpływami niemieckimi w Turcji. — Wielka pożyczka angielska na zbrojenia dla Turcji

Stambuł, 27 maja.

(PAT) Wielkie zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę, upoważniająca ministra obrony narodowej do zaciągnięcia pożyczki w wysokości do 125.500 tysięcy funtów tureckich na wzmocnienie tureckich zbrojnych sił lądowych, morskich i powietrznych oraz na rozbudowę przemysłu wojennego. Specjalna uwaga ma być zwrócona na wyposażenie fortyfikacji wybrzeży kraju w

ciężką artylerię i w środki obrony przeciwlotniczej.

Suma powyższa ma być zużyta na wymienione cele w ciągu 10 lat najbliższych po 2,5 milionów funtów tureckich rocznie.

Należy dodać, że budżet obrony na rok 1938-39 finansowy jest obliczony na 82,5 mil. funtów tureckich, wobec 67,2 milionów funtów w roku poprzednim.

Londyn, 27 maja.

Anglia udzieliła Turcji kredytu w wysokości 16.000.000 funtów szterlingów. Olbrzymi ten kredyt obrócony będzie w całości na dozbrojenie republiki tureckiej, rozwinięcie przemysłu wojennego i umocnienie fortyfikacji nadbrzeżnych.

Cłty londyńska uważa te pożyczkę za wybitnie polityczną. Wobec rosnącej coraz to bardziej ekspansji Niemiec i chęci wciągnięcia Turcji w orbitę interesów niemieckich, Anglia udzieliła Turcji tak wysokiego kredytu, zabezpieczając swe interesy na Bliskim Wschodzie. Należy przypomnieć, że na pograniczu Turcji leżą bogate pokłady naftowe Mosulu, a nafta w życiu państw i w ich polityce odgrywa coraz to bardziej dominującą rolę.

Paryż, 27 maja

(PAT) W następstwie rozmowy, jaką odbył minister spraw zagranicznych, Bonnet, z ambasadorem Turcji, Suadem, dojdzie — być może — do skutku oficjalna wizyta ministra w Ankarze we wrześniu r. b.

Echa napadu na red. Wasiutyńskiego

„Falangista“, który strzelał z taksówki do sprawy napadu — przed sądem

Warszawa, 27 maja.

W dn. 3 października r. z. do taksówki przy ul. Górnośląskiej wsiadło dwóch osobników, każąc się wieźć na ulicę Chmielna. Przed domem Nr. 48 pasażerowie kazali zatrzymać auto, przy czym nie wysiedli i zabronili szoferowi wyłączać motor.

W pewnym momencie przez chodnik przechodziło dwóch mężczyzn. Jeden z pasażerów taksówki wyłał rewolwer i strzelił do jednego z przechodzących. Następnie pasażerowie zmusili szofera do szybkiej ucieczki. Na ul. Twardej wysiedli oni z samochodu, nie zapłacili za kurs, wsiadli do drugiej taksówki i kazali się zawieźć w stronę Pl. Teatralnego.

Postrzelonym okazał się Adam Rycek-Koszacki. Koszacki był posadzony o urządzenie napadu na red. Wasiutyńskiego. Strzały przy ul. Chmielnej miały być zemstą za tamten napad.

Dochodzenie ustaliło, iż sprawcami strzałów byli członkowie grupy „Falanga“ Ryszard Romanowski i Kaz. Dunaj-

ski. Szofer rozpoznał w Romanowskim osobnika, który strzelał.

Wczoraj toczyła się przed sądem okręgowym rozprawa. Dunajski nie stawiał się, gdyż ukrył się i jest poszukiwany listami gończymi.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sobolewski. W skład kompletu wchodził sędziowie: Łazkiewicz i Choroszewski. Oskarżenie wniósł prok. Karski. Bronił adw. Juchanowski.

W zeznaniach złożonych dziś przed sądem Romanowski nie przyznał się do winy, zaprzeczając kategorycznie udziału w napadzie na Koszackiego, podobnie jak to zresztą czynił w dochodzeniu śledczym.

Sąd po wysłuchaniu mowy oskarżyciela, prok. Karskiego, który na podstawie zeznań świadków dowodził winy Romanowskiego, oraz obrońcy adw. Juchanowskiego, który dowodził, iż zebrane przez policję przeciwko Romanowskiemu dowody nie są przekonujące, umiarkował Romanowskiego z powodu braku dowodów przestępstwa.

Teror Arabów przeciw Arabom

Król Faruk chce przyłączenia arabskiej części Palestyny do Egiptu

JEROZOLIMA, 27 maja.

Po wślach arabskich w Samarii wzmogła się, pomimo okupacji okolicy przez wojsko, akcja terrorystów arabskich, zwrócona przeciwko mieszkańcom arabskim. Grupa terrorystów dokonała napadu na wieś arabską Msca i zatrzymała siedmiu Arabów, którym terrorysty oświadczyli, że z polecenia przewodcy „ruchu wyzwolenieckiego“ skazani zostali na karę śmierci za dostarczanie policji informacji o poruszeniach terrorystów. Czterech Arabów zostało zabitych na miejscu. Pozostali trzej są ciężko ranni. Terrorysty zdolali wycofać się ze wsi bez szwanku. Inna grupa terrorystów przybyła do wsi Atil, porwała miejscowego ulemę (duchownego muzułmańskiego) Achmeda Kolchah i rozstrzelała go. Poza tym ranni zostali dwaj Arabowie, mężczyzna i kobieta.

Terrorysty arabscy podpallili dziś zboże na pniu na polach, należących do rolniczej stacji doświadczalnej Agencji Żydowskiej pod Raanana. Spłonęło zboże na obszarze 56 dunamów.

W ciągu paru ostatnich dni liczba aresztowanych przez policję rewizjonistów osiągnęła cyfrę 20. Siedemnastu przebywa już na wolności.

PARYŻ, 27 maja.

Król egipski Faruk wraz z emirem Transjordanii przedstawili komisji podziału Palestyny wniosek, dotyczący podziału Palestyny na dwie części: arabską i żydowską. Część arabska Palestyny oraz Transjordania miałyby być przydzielone do Egiptu. Czynnikiem suwerennym byłby król Egiptu, a emir Transjordanii otrzymałby charakter i tytuł wicekróla. Podobno koła angielskie odnoszą się do tego planu przychylnie.

Niemcy chcą wprowadzić ułatwienia dewizowe

celem uratowania handlu zagranicznego

Berlin, 27 maja.

(PAT) W związku ze zmianami, jakie zaszły na stanowisku najwyższego kierownika grupy gospodarczej „Handel“ w Niemczech, minister gospodarki Rzeszy, Funk, wygłosił przemówienie, które zasługuje na specjalną uwagę, gdyż po raz pierwszy porusza możliwość wprowadzenia pewnych zmian do przepisów de-

wizowych w obrotach handlowych z zagranicą.

Minister Funk oświadczył m. inn., że polecił zbadanie możliwości wprowadzenia pewnych ułatwień w przepisach dewizowych dla handlu zagranicznego. Zapowiedź swą uzasadnił minister zapewnieniem, że większa swoboda w dysponowaniu dewizami doprowadzić może w regularnej obsłudze handlu zagranicznego do polepszenia sytuacji gospodarczej Rzeszy.

Drugim ciekawym punktem przemówienia min. Funka była zapowiedź likwidacji t. zw. „Konsumvereine“, t. j. niemieckich koncernów zakupu. Koła drobnego handlu powitały tę zapowiedź ministra z dużym zadowoleniem, widząc w nim możliwości większego rozwoju dla siebie.

LEKARZ DENTYSTA
F. ROZEN-RAWICZOWA
NARUTOWICZA 30, tel. 154-36
POWRÓCZA.

**Rozdźwięki pomiędzy
Zw. Hallerczyków
a Str. Narodowym**

Warszawa, 27 maja.
Jedna z agencji prasowych, zbliżona do Stronnictwa Pracy, przynosi szereg wiadomości, mających stwierdzić, że pomiędzy Związkiem Hallerczyków a Stronnictwem Narodowym, które dotąd patronowało akcji organizacyjno-politycznej b. żołnierzy armii gen. Józefa Hallera, doszło do poważnych rozdźwięków.

Związek Hallerczyków ma podobno ostatnio zdecydowanie zbliżyć się do Stronnictwa Pracy, które, jak wiadomo, jest ekspozytura polityczna t. zw. Frontu Morges.

**Zaburzenia strajkowe
w Ameryce
60 osób rannych**

Akron (Stan Ohio), 27 maja
(PAT) W związku ze strajkiem w zakładach, produkujących opony samochodowe „Good Jear“, doszło do starcia pomiędzy policją a trzema tysiącami strajkujących, którzy zebrali się przed fabryką. Policja, rozpraszając strajkujących, zmuszona była do użycia pałek i gazów łzawiących. Przeszło 60-u strajkujących odniosło rany.

CASINO
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
WIELKI KCES!
CLAUDETTE COLBEI
I GARY COOPER
w kapitalnej komedii p. t.

**Osma żona
Sinobrodego**
Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny **85 zł. i 1⁰⁹ zł.**

**Wyświetlanie rysunków
technicznych**
PLANÓW budowlanych
na papierach światłoczułych
pozytywnych i negatywnych
wykonują zakład klisz reklamowych
BORKENHAGEN 102a
Piotrkowska
Telefon 111-72
ŁÓDŹ



Maj	Dzisiaj	Augustyna
28	Jutro	Teodozji
Sobota	Wschód słońca	3.27
	Zachód słońca	19.39
	Wschód księżyca	2.56
	Zachód księżyca	18.53
	Długość dnia	16.14
	Przybyło dnia	8.04

Krótkie wiadomości:

ZACHOROWANIA NA JAGLICĘ w Łodzi zmniejszyły się w znacznym stopniu. Choroba ta, jak wynika z oficjalnych danych, zaczyna w Łodzi stopniowo wygasać. W ciągu pierwszego kwartału do wydziału zdrowia publicznego zgłosiło się do zbadania oczu 670 chorych. Nowych zachorowań na jaglicę zarejestrowano 58.

KURS SAMORZĄDOWY, który zorganizowany został z inicjatywy urzędu wojewódzkiego dla pracowników państwowych administracji ogólnej został już zakończony. Kurs zgromadził 100 słuchaczy. Wykładowcami byli mgr Petrus oraz p. Tokarski z wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego.

SYGNALIZACJA ŚWIETLNA na skrzyżowaniach ulic wprowadzona będzie tytułem próby w Łodzi. Polegać będzie ona na automatycznym zapalaniu się świateł zielonego i niebieskiego, co oznaczać będzie przejazd wolny dla jednej lub drugiej strony. Pierwsza aparatura sygnalizacyjna załóżona będzie na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza.

AKADEMIA PRZECIWGRUŻLIČNA odbędzie się w nadchodzącą niedzielę p. t. „Wszyscy na front walki z gruźlicą“ i zaangażuje tegoroczną akcję dni przeciwgruźliczych. Na akademii wygłoszone zostaną m. in. dwa odczyty lekarskie na temat zwalczania i leczenia tej niebezpiecznej choroby.

ZNÍŻKĘ CEN zanotowano wczoraj na targowiskach miejskich, co tłumaczy się dużym powozem artykułów spożywczych, mimo dnia poświęconego. Komisje starościńskie, które zlustrowały targowiska, stwierdziły, iż stan sanitarny na nich uległ znacznej poprawie. Sporządzono tylko kilka protokołów.

DZIŚ, W SOBOTE do poboru głównego rocznika 1917 stawili się winnil: przed komisją poborową nr 1 przy ul. Ogrodowej 34, mężczyźni zamieszkałi na terenie V komisariatu policji, których nazwiskach zaczynała się na litere K, zaś przed komisją poborową nr 2 przy Al. Kosciuszki 19 — mężczyźni zamieszkałi na terenie X komisariatu, o nazwiskach na litery L M N O P R S T U W Z Z.

General Górecki w Łodzi

W niedzielę, dnia 29 maja r. b., o godzinie 15.45, w sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. 11 Listopada Nr. 4, odbędzie się wielkie zgromadzenie członków sfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny.

Na zgromadzeniu przemówienia wygłoszą: gen. Roman Górecki, prezes Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O., dr. Bolesław Fichna, prezes zarządu wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O.

Zarząd grodzki Federacji ta drogą wzywa wszystkich członków sfederowanych związków do bezwzględnej przybycia. Wezwania, które służyć będą za karty wstępu, wydają sekretariaty związków b. wojskowych.

MASZYNA DO PISANIA?
...TYLKO OLIVETTI
Przedst. A. J. OSTROWSKI, Piotrkowska 55

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa — Zgierska 63, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielniana Nr. 32, W. Daniłowski — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiłkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48, J. Cymer — Wólczajska 37.

Wyższa Szkoła Handlowa w Łodzi

będzie uruchomiona na jesieni roku 1939. — Prace przygotowawcze już się rozpoczęły

W lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi odbyło się pod przewodnictwem p. W.-Prez. Izby Zygmunta Fiedlera posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Wyższej Szkoły Handlowej w Łodzi.

Tematem obrad była sprawa terminu zorganizowania omawianej uczelni. W toku ożywionej dyskusji mówcy zwrócili uwagę na trudności, z jakimi musieliby się spotkać organizatorzy zamierzający otworzyć Wyższą Szkołę Handlową już w jesieni bieżącego roku. Przede wszystkim kwestia niezbędnych formalności prawnych, jakie są związane z uzyskaniem koncesji na prowadzenie uczelni oraz zatwierdzenie samego programu przez władze szkolne wymaga odpowiedniego czasu.

Drugą niemniej ważną sprawą są fundusze potrzebne do uruchomienia przynajmniej pierwszego kursu szkoły. Podstawą utrzymania projektowanej uczelni będą w pierwszym rzędzie subwencje państwowe, samorządowe i społeczne,

których jednak przypuszczalnie nie będzie można uzyskać w roku bieżącym. Wszelkie subsydia bowiem w każdej instytucji muszą być przewidziane i uwzględnione w preliminarzach budżetowych.

Wreszcie kwestia pozyskania przyszłych słuchaczy uczelni, którzy będą rekrutować się przede wszystkim z młodzieży pochodzącej z terenu m. Łodzi i okolicy, jest już wobec mających się zakończyć egzaminów maturalnych, bardzo spóźniona. Również nierozwiązana jest dotychczas sprawa odpowiedniego lokalu, w którym by znalazła pomieszczenie szkoła wraz z laboratoriami.

Zważywszy powyższe trudności oraz licząc się z rozporządzalnym czasem, zebrani jednogłośnie uchwalili uruchomić Wyższą Szkołę Handlową bezwzględnie na jesieni roku 1939.

Jednocześnie Komitet postanowił prowadzić dalej energicznie prace przygotowawcze. W związku z tym została wyłoniona specjalna podkomisja, która be-

Powitanie nowego sztandaru pułku artylerii, stacjonującego w Łodzi

Jak już donosiliśmy, onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość zbiorowego wręczenia nowych sztandarów pułkom artylerii oraz broni pancernej. M. inn. nowy sztandar otrzymał pułk artylerii, stacjonujący w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano specjalny poczt sztandarowy przywiózł nowy sztandar do Łodzi, dalsze więc uroczystości odbyły się na terenie naszego miasta.

O godz. 9-ej rano nastąpiło powitanie sztandaru na dworcu Łódź-Kaliska. Na powitanie przybyła kompania honorowa pułku oraz przedstawiciele OK. Zarząd Miejski reprezentował oświec chrzestny sztandaru, prezydent miasta, Mikołaj Godlewski. Po powitaniu kom-

pania, z poczt sztandarowym na czele, odmaszerowała do koszar.

O godz. 8.30 wiecz. odbył się na dziedzińcu koszarowym apel pułku pod nowym sztandarem. Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w dniu dzisiejszym, ponieważ dziś przypada święto pułkowe pułku artylerii.

O godz. 10-ej rano na placu Hallera odprawiona będzie Msza św., po czym nastąpi zaprzysiężenie kanonierów najmłodszego rocznika. Następnie dowódca pułku, w otoczeniu sztabu pułkowego, wręczy m. Łodzi oraz prezydentowi miasta Godlewskiemu honorowe odznaki pułkowe.

Po defiladzie, która odbędzie się o godz. 11.30, nastąpi obiad żołnierski, który zakończy uroczystości. (i).

Akcja uporządkowania Łodzi jest w pełnym toku. — Rozesłano już 200 nakazów do właścicieli domów. — Lustracja sanitarna trwa

Przed kilku dniami w sprawozdaniu z konferencji prasowej w starostwie grodzkim, omówiliśmy zarządzenia, które wydane zostały przez starostę dr. Mostowskiego, uporządkowania Łodzi zarówno pod względem wyglądu estetycznego jak i stanu sanitarnego.

Obecnie dowiadujemy się, że do właścicieli domów wysłano około 200 imiennych nakazów przeprowadzenia należytego remontu posesyj. Nakazy te obejmują nie tylko odnowienie elewacji frontowych, ale przede wszystkim uporządkowanie wnetrz domów — wyasfaltowanie i wybrukowanie podwórz, za-

instalowanie na większych podwórzach ogródków, uporządkowanie śmietników, miejsc ustępowych, uporządkowanie nie klatek schodowych i t. d. Wezwania, w którym wypadku, zawierają nie tylko nakazy podjęcia robót, ale wyznaczają terminy, w których roboty te muszą być rozpoczęte. Terminy są bardzo krótkie, w niektórych wypadkach obejmują zaledwie kilka dni. A po tym czasie specjalne komisje, powołane przez starostę grodzkiego, będą lustrować dom za domem, sprawdzając, czy właściciele zastosowali się do nakazu.

Równocześnie rozplakatowane zosta-

ły zarządzenia w sprawie zmiany parkanów i płotów przy placach niezabudowanych. Roboty w tej dziedzinie muszą być podjęte najpóźniej w dniu 1 czerwca, ukończone zaś najpóźniej w dniu 15 lipca. W ciągu kilku dni, do 1 czerwca, właściciele placów niezabudowanych mają przygotować się do podjęcia tych robót, zamówić materiały i t. d. Jak już donosiliśmy, place niezabudowane w których znajdują się ogrody drzewne lub warzywne muszą być oparkowane siatką metalową albo metalowymi sztachetami. Dotychczasowe pełne płoty drewniane mają być skasowane. Utrzymane będą one tylko na placach, na których znajdują się składy handlowe — żelaza, desek, węgla i t. d.

Codziennie od 9 rano do 3 po poł. urzędują na mieście komisje starościńskie i lekarsko-sanitarne, które przeprowadzają oględziny, wydają nakazy uzupełniające i t. d. Akcja porządkowania miasta rozwija się w całej pełni. (i)

Proszą o jakąkolwiek pracę

Bezrobotni inteligenci chcą pracować jako robotnicy

Jak się dowiadujemy, w związku z okresem letnim i prowadzeniem robót publicznych we wszystkich dziedzinach — Unia związków zawodowych pracowników umysłowych postanowiła wszcząć akcję za częściami bodaj — sezonowym — zatrudnieniem bezrobotnych pracowników umysłowych.

W sprawie tej złożony będzie specjalny memoriał do Ministerstwa opieki społecznej oraz Funduszu Pracy. W memoriale Unia uwypukliła tragiczną wręcz sytuację pracowników umysłowych, którzy nie mogą znaleźć zajęcia i z tych względów stworzenie dla bezrobotnych

inteligentów sezonowych placówek pracy jest rzeczą pilną i konieczną.

Ponieważ bezrobotni pracownicy chętnie przyjmą nawet pracę fizyczną, Unia prosić będzie o przydzielenie bodaj pewnego odsetka do robót publicznych, prowadzonych przez państwo i samorządy. Poza tym Unia domagać się będzie, aby przy wszelkich pracach zastępczych w urzędach państwowych i samorządowych oraz w Ubezpieczalni Społecznej nie obarczano urzędników pracą nadliczbową, lecz przyjmowano na ten okres wykwalifikowanych bezrobotnych. (i).

Muszę mieć SUMALT Suchard na śniadanie

dzie miała za zadanie w ciągu najbliższych tygodni wypracować program Szkoły, uwzględniając w nim postulaty handlu i przemysłu okręgu włókienniczego, oraz jego potrzeby regionalne.

Ponadto Komitet omówił plan działania na najbliższą przyszłość, uwzględniając w nim sprawy uzyskania koncesji, lokalu, sił profesorskich i potrzebnych funduszy.

Chorzy na cukrzyce!

Sklep specjalny z artykułami żywiościowymi dla diabetyków. Codziennie

świeże pieczywo, ciastka wyśmienite, mąka i t. d.

Pp. Chorych na cukrzyce upraszamy o odwiedzenie naszego nowego sklepu w Łodzi. — Cenniki na żądanie.

„LEBROSE“ Piotrkowska 7.

„TABARIN“

Atrakcyjny program
BELA KREMO
król żonglerów
LU PERKINS
CZARNA WENUS

W KARLSBADZIE I MARIENBADZIE — PUSTKI

„Ein Volk, ein Staat, ein... Kurgast“. — Wielkie zapotrzebowanie na maski gazowe. — Bilans zakładów „Skoda“. — Zmieniają się czasy... (Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“)

Praga, w maju. Znają ją pewnością wszyscy Polacy, którzy jeździli do Karlsbadu. Od kilku lat, w okresie największego sezonu, gdy roi się o cudzoziemców, sprzedaje ona krawaty w jednym z tamtejszych „klubów“. Młoda, piękna blondynka jest netylko pociągającą dekoracją sklepu, ale i doskonałą sprzedawczynią. Jeden zny znany adwokat warszawski „miał tę nie ostrożność“ i wszedł do jej sklepu po spinke, wyszedł z... pół-tuzinem krawatów, trzema koszulami, szalikiem i skarpetkami.

Od kilku lat złotowłosa Anni z dnem 15 maja przenosi się do Karlsbadu. Otwiera wielki sezon. Dziś mamy już daleko po 20-ym a ona ciągle siedzi w Pradze.

— No bo i poco — odpowiada ciekawym. — Chyba zlikwidujemy filię w Karlsbadzie. Nie ma najmniejszego sensu. Nasza firma jest czeska. Nie mamy się czego bać. Po tym co się dzieje, nie spodziewamy się wielkiego sezonu.

Jedną z pań, która od dwudziestu lat jeździła co roku do Karlsbadu i mieszkała stale w tym samym pensjonacie otrzymała przed kilku dniami krótko-ozbrzmiały list od swej gospodyni: „Sie sind unerwünscht...“

Otworzymy chyba filię w Luhačovicach...

Ostatnie wypadki w Czechosłowacji wywoływały nowy problem: kuracjoni. Świątowej sławy zdrojowiska jak Karlsbad, Francensbad, Marienbad czy Joachimstahl znalazły się w strefie wpływów henleinowców. Przeszły tolerować Czechów i Żydów. Odstraszyły tych cudzoziemców, którym miły jest spokój.

Kuracjusze — cudzoziemcy stanowią w budżetach uzdrowisk czeskosłowackich najpiękniejszą pozycję. Co teraz?

Od paru dni rozpoczęła się wielka propaganda na rzecz uzdrowisk słowackich czy tatrzańskich. Już oddawna starano się skierować kuracjuszy czeskich do nowych zdrojowisk słowackich jak Štiac, Stos, Luhačovice (na Morawach), nie mówiąc już o Trencańskich Ciepłociach czy Piszczanach. Zostąpić one mają zdrojowiska zachodnio-czeskie.

Przed kilku tygodniami rozpoczęła wojnę z radem czeskim orkiestra kuracyjna w Karlsbadzie, pozostająca pod wpływami partii. Dziś radio transmituje koncerty z Piszczan.

Niemcy sudeccy zdają sobie jednak dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi Karlsbadowi czy Marienbadowi a więc i im. Organizują więc we własnych ramach samopomoc na rzecz tych uzdrowisk.

Do Karlsbadu czy Francesbadu leżących przede wszystkim Niemcy, do Trenca, Piszczan — Czesi i Słowacy. Tymczasem jednak ani tu, ani tam nikogo nie ma...

Komu w głowie kuracja, kiedy myśleć musi o zaopatrzeniu siebie i całej rodziny w maski gazowe. Od kilku dni obowiązuje rozporządzenie o przymu-

sie posiadania masek gazowych. Maski w wolnym handlu. Bezrobotni i niema- jetni po złożeniu odpowiedniego poda- nia, otrzymują maski bezpłatnie.

W każdym mieście elegancki sklep „Fatra“.

Z przejęciem objaśniał mi jeden z dziennikarzy czeskich bilans zakładów „Skoda“.

— Człowiecze! 60,919,600,37 koron czystego zysku w roku ubiegłym! Przed staw sobie: Przeszło 60 milionów!!! Pracowano pełną parą. Na robociznę wyda- no 692 miliony podczas gdy w roku 1936 „tylko“ — 456 milionów! Mimo tego po-

teżnego zysku nie wypłacono akcjo- niarzom dywidendy. Cały zysk obro- cony został na wyjątkowe cele o wyjąt- kowym znaczeniu dla państwa. Akcjo- niarze zaakceptowali to na ślepo.

Dziś Czechosłowacja osiągnęła 100 procent swoich możliwości i zapotrze- bowań w tej dziedzinie. Chyba tylko ja- kąś rewolucją w technice zbrojeniowej mogłaby pomniejszyć wartość tych osiągnięć.

— W wyścigu zbrojeń — Niemcy mi ów dziennikarz — jesteśmy u mety. Za dwa, trzy lata sytuacja będzie dla nas gorsza. ...Teraz jesteśmy gotowi...

Zresztą — wojny nie będzie — zapew- niam pana...

Na jednym z przedmieść Pragi — Dejvice — mieści się archiwum histo- ryczne ziemie czeskiej. Pancerne kasy strzeżone dokumentów historycznej wagi. W jednej z kas leży pożółkły pergamin datowany 21 maja 1374 roku, a podpi- sany przez ojców miasta Berlina:

„Hold miasta Berlina królowi cze- skiemu Karolowi IV, jego następcom i narodowi czeskiemu po wsze czasy...“ A właśnie — zmieniły się czasy... L.

Włókniarze nie wypowiedzą orzeczenia

Przemysłowcy również chcą utrzymać stan obecny. — Delegacja sezonowców w Warszawie. — Strajk w cegielniach

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek odbędzie się drugie i ostatnie posiedze- nie przedstawicieli wszystkich zwią- zków włóknarzy, celem powzięcia decy- zji w sprawie wypowiedzenia lub utrzy- mania dotychczasowego orzeczenia w przemyśle włókienniczym.

Wczoraj w poszczególnych zwią- zkach odbyły się narady we wnętrze w tej sprawie. Decyzji nie ogłoszono, jed- nakże, jak zdołaliśmy się dowiedzieć, wśród robotników panuje tendencja, by orzeczenia nie wypowiadać, odkładając akcję o ponowną podwyżkę płac do roku przyszłego. Sprawa interpretowania przepisów urlopowych, która wywołuje zastrzeżenia i sprzeczki, ma być wy- jaśniona w drodze specjalnego okólnika Ministerstwa Opieki Społecznej.

Oczywiście, stanowisko związków uzależnione jest od stanowiska przemy- słu. Jak już donosiliśmy, w tonie łódz- kiego przemysłu panuje tendencja do utrzymania obecnego orzeczenia. Tyl- ko na prowincji łódzkiej sprawa jeszcze nie jest wyjaśniona. Ostateczny termin

ewentualnego wypowiedzenia upływa we wtorek, 31 bm.

Wczoraj udała się do Warszawy de- legacja robotników sezonowych zwią- zków klasowego, „Praca“, ZPZZ i ChZZ, która interweniować będzie w Minister- stwie Opieki Społecznej oraz Funduszu Pracy w sprawie przyznania dla Łodzi dodatkowych kredytów na roboty pu- bliczne.

Jak wiadomo, od otrzymania tych kredytów Zarząd Miejski uzależnia roz- szerzenie zakresu prowadzonych robót, zaangażowanie reszty robotników i t. d.

Jutro odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej walne zebranie robotni- ków przemysłu pończoszniczego, koto- niarzy i sił pomocniczych, dla omówie- nia obecnej sytuacji, jaka zaistniała po wydaniu orzeczenia przez nadzwyczaj- ną komisję rozjemczą. Jak już donosi- liśmy, robotnicy skarżą się, że orzecz- nie nie jest wykonywane w większości fabryk. Rezolucje jutrzejszego zebrania

PISZCZANY: 1978 godzin słonecznych

potęguje wynik kuracji mufowej i działa dodat- nie na psychikę kuracjuszy. Akredytywa mie- sieczna — 800.— zł. Inform.: Biuro Piszczany, Łódź, Piotrkowska 109, Tel. 128-03.

przedłożone mają być okręgowemu in- spektorowi pracy oraz przesłane do Mi- nisterstwa Opieki Społecznej, do wy- działu rozjemstwa.

Wczoraj odbyć się miała w inspekcji pracy pierwsza konferencja w sprawie układu zbiorowego dla przemysłu ga- stronomicznego. Dotychczasowy układ, który został przez Stowarzyszenie Re- stauratorów wypowiedziany, wygasa w dniu 10 czerwca. Konferencja nie do- szła jednak do skutku, ponieważ restau- ratorzy nie przybyli, ani też nie przy- słali żadnego pisma.

W związku z nieudanymi pertraktac- jami o umowę zbiorową w przemyśle ceramicznym, związki zawodowe pro- klamowały strajk w cegielniach. Strajk naraził objął tylko kilka zakładów prze- mysłowych. O ile nie nastąpi porozu- mienie między stronami, należy się li- czyć z rozszerzeniem strajku. (f).

TEATR KAMERALNY
Nieodwołalnie ostatnie występy
HABIMY Ceny
zniżone!

DZIS o 8.30 w. 200.000 AMCHU
Dziś i jutro o g. 4 pp. i jutro o 8.30 w.
TRUDNO BYĆ ŻYDEM
W poniedz. 30 bm. uroczysty pożegnalny
wieczór, program wielce urozmaic.

Wzajemne oskarżenia radnych

Sąd zalecił rr. Golińskiemu i Schultzowi pogodzenie się

Wczoraj na wokandy sąd okręgo- wego w Łodzi, w wydziale odwoław- czym, znalazła się głośna już sprawa, a raczej dwie sprawy z wzajemnych prze- ciwko sobie oskarżeń działacza zwią- zków klasowych związków zawodowych Golińskiego, oraz działacza endeckich związków zawodowych, Schultz.

Początki tej sprawy sięgają okresu działalności ostatniej rady miejskiej. Ra- da została rozwiązana już przeszło rok temu, a echa awantur i scysyj, w jakie obfitowały jej posiedzenia, po dzień dzie- siejszy jeszcze znajdują swe echa w są- dzie.

17 stycznia 1937 roku zabrali głos w sprawie odpraw dla robotników sezo- nowych radni Goliński i Schultz. Schultz w czasie swego przemówienia wyraził się, że Goliński na konferencjach w in- spekcji pracy domaga się karanja robot- ników, na co Goliński z miejsca zapo- wiedział skierowanie sprawy do sądu o oszczerstwo. W kilkanaście minut póź-

niej przemawiał Goliński i z kolei zarzu- cił Schultzowi, że ten na konferencji w inspekcji pracy domagał się pogorszenia ustawodawstwa w dziedzinie urlopow. Z kolei Schultz zapowiedział wniesienie skargi do sądu o oszczerstwo.

Obie sprawy łącznie były rozpatry- wane w sądzie grodzkim i obie łącznie przeszły w apelacji do sądu okręgowo- go.

Sąd, po zapoznaniu się z aktami spra- wy, wezwał obu przeciwników do po- godzenia się i wzajemnego anulowania skarg, motywując, iż wypowiedziane przez jedną i drugą stronę zarzuty moż- na złożyć na karb atmosfery zdenerwo- wania i podniecenia, jaka panowała na posiedzeniach rady miejskiej.

Ponieważ rzecznicy obu stron nie zgłosili sprzeciwu — sąd odroczył roz- prawę na 1 miesiąc, by w ciągu tego czasu obie strony mogły się pogodzić i skargi wycofać. (f).

Listonosz-defraudant został aresztowany

Do urzędu pocztowego w Bieżeninach zgłosił się niejaki Antoni Wojtesa, szofer z reklamacją, iż nie wypłacono mu do tej pory przekazu pieniężnego na sumę 550 złotych, nadanego przez krewnych.

Interesantowi oświadczone, że pie- niądze zostały już wypłacone, na dowód czego okazał Wojtesie pokwitowanie z jego podpisem.

Ponieważ jednak Wojtesa kategory- cznie zaprzeczył, jakoby pieniądze ode- brał, wszczęto dochodzenie, przy czym okazało się, iż 550 złotych przywłasz- czył sobie listonosz Wosiński. Listono- sza aresztowano. Jak stwierdzono, nie jest to jego pierwsza defraudacja.

Zwłoki mężczyzny na przejeździe kolejowym

Na przejeździe kolejowym przy ul. Owsianej znaleziono zwłoki młodego mężczyzny.

W wyniku dochodzenia ustalono, że zabitym jest 20-letni ślusarz-rusznikarz, Wacław Czyżewski, zamieszkały przy ul. Dowborczyków 27.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy Czyżewski popełnił samo- bójstwo, rzucając się pod koła pociągu, czy też zaszedł tu nieszczęśliwy wpa- dek.

Kontrola fabryk przez inspektorów pracy

Okręgowa inspekcja pracy wydała w dniu wczorajszym zarządzenie w spra- wie doprowadzenia do porządku budyn- ków fabrycznych w Łodzi, które znaj- dują się w zaniedbanym stanie.

Okna w fabrykach muszą być całe, oszklone szybami, przepuszczającymi światło, nie zaś pozaklejane papierami lub zapechane szmatami. Okna muszą być myte i czyszczone.

Za niewykonanie tego zarządzenia wymierzane będą surowe kary. W naj- bliższych dniach rozpocznie się w Łodzi kontrola wszystkich fabryk, celem spra- wdzienia czy zarządzenie inspekcji pra- cy jest wykonywane. (k)

KINO **EUROPA** Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10 Rewelacyjny film uśmiechów i łez!
Mały Dżentelmen W r. gł. trójka genialnych „gwiazdorzów“ JUDY GARLAND RONALD SINCLAIR MICKEY ROOMEY
Ceny miejsc na poranki o g. 12 i 2 i na wszystkie pozostałe seanse od **80 gr.**

Zdziczenie młodzieży sowieckiej

W literaturze i prasie sowieckiej przedstawiony jest ponury obraz rozkładu i demoralizacji młodego pokolenia rosyjskiego. — Pijaństwo, rozpusta, chuligaństwo

O młodzieży we wszystkich krajach Europy pisze się i mówi bardzo wiele. Te rzeczy są dla wszystkich dostępne i można je oceniać z własnego punktu widzenia. Młodzież sowiecka natomiast była dla wszystkich wielką niewiadomą. Prasa sowiecka rozpisywała się o „Komsomole” (komunistyczny sojuz młodzieży), oczywiście z dużym entuzjazmem. To była propaganda. Prawdziwego życia młodzieży sowieckiej nikt nie znał. I dopiero ostatnio zaczęły ukazywać się w Sowietach książki, które w pewnej mierze odsłoniły kulisy.

W powieści „Misza Kurbatow” pisarz sowiecki Makarow przez usta młodego członka „Komsomolu” wypowiada skargę:

„Wasza filozofia nakreśliła nam drogę i zabroniła wypowiadać jakkolwiek inną ideę. Nasze myśli są skute kajdanami. Jest to zastój, reakcja. Wasz system zabrania nam myśleć po ludzku”.

Znany sowiecki pisarz Nikiforow w swej książce p. t. „Komsomol”, pisze:

„Życie większości naszej młodzieży jest blade, ciemne, dzikie. Gdy kończą codzienną pracę, nie umieją we właściwy sposób spędzać wolnych chwil. Większość młodzieży zbiera się na „wieczorach tanecznych”, na których kwitnie pijaństwo, obrzydliwy flirt i rozpusta. Często kończy się to wszystkim awanturami i bójkami, w czasie których puszczane są w ruch noże. Wieczorami, nie wiedząc, co z sobą zrobić, kręcą się oni po bulwarach i skwerach, zaczepiają przechodniów, wszczynają bójkę”.

A oto ilustracja z prasy do książki Nikiforowa. Dziennik „Krasnoje Priuraltie” z dnia 25 lutego 1938 pisze:

„W baraku przy kopalni Czanczik, pijani młodzi robotnicy rozpruli brzuch swemu koledze, Szurze Lebediewowi. Lebediew wrócił z pracy, zjadł obiad i położył się, by odpocząć. Pijani koledzy z nudów zabawiali się płuciem, celując przez długość całego baru w twarz przełożonego staruszka - dozorcę. Staruszek, uśmiechając się we śnie, leżał cały zalany. Ślina powoli ściekała mu z siwej brody. Gdy Szura Lebediew, oburzony, zgromił pijaków, rzucili się na niego i liniskim nożem od góry do dołu rozpruli mu brzuch”.

Lekarz moskiewski, Powarenko, na łamach „Prawdy” (14 stycznia 1938), opisuje życie młodych robotników, na podstawie badań, które przeprowadził:

— Tylko połowa młodych robotników ma własne łóżka. Reszta sypia po dwie, trzy osoby w jednym łóżku, przyczem pleć nie odgrywa żadnej roli w tym rozlokowaniu. 12 proc. sypia na podłodze, na krzesłach. W tych warunkach nie może być mowy o jakiegokolwiek higienie. Brud i niechlujstwo są straszliwe. Szerzą się wśród młodzieży gwałtownie choroby weneryczne...

W tej samej „Prawdzie” znany pisarz sowiecki Michaił Kolcow, w dniu 1 marca b. r. opisuje swą wizytę we wspólnym domu (obszczeżitje) komsomolców w Pskowie:

— W salach jest tak ciasno, że nie ma się gdzie poruszyć. Stołów, krzesel — nie ma. Nie ma ich zresztą gdzie postawić. Całe życie w sypani odbywa się w łóżku. W łóżku się śpi, na łóżku się je, na łóżkach gra się w karty. Brudne okna, pajęczyna na suficie, kupy brudu na podłodze. Z każdej setki komsomolców, mieszkających w tym domu, tylko 42 myje się jeden raz na dobę. Ośma część myje się bez mydła. Tylko jedna trzecia myje zęby. Młode dziewczęta są mocno upudrowane, gdyż wyjątkowo pudrować się, niż się myć. Wdziałem dziewczęta upudrowane i umalowane, ale z brudnymi uszami i szjami. Jak spędzają wolny czas? Fatalnie. Poza zwierzęcym nic nie znają i nic nie uznają.

„Komsomolskaja Prawda” z dnia 14 lutego 1938 skarży się na szerzące się wśród dzieci i młodzieży pijaństwo. Na podstawie badań, przeprowadzonych w szkołach moskiewskich stwierdzono:

— Dzieci, nie pijących alkoholu, jest zaledwie 11,8 proc. Pijących alkohol codziennie jest 9,3 proc. dzieci. Reszta pije w święta.

W ubiegłym roku Stalin nakazał, by młodzież szukała rozrywek, by się bawiła. Zaczęto organizować kluby z tańcami. Lekcje tańców stały się najbardziej popłatnym zawodem. Nauczycielowie tańców zarabiali po 3 tysiące rubli miesięcznie. Rezultat?

„Komsomolskaja Prawda” przytacza mowę Kosariewa na czwartym plenum CIK Komsomolu:

— „Młodzież zaczęła bawić się. Alkoholizm, chuligaństwo kwitną. Nigdy jeszcze nie było tyle wypadków zwałceń, rozpraw nożowych, co obecnie. Stwierdzam, że conajmniej 75 proc. młodzieży zeszło na manowce”.

Jakie są nastroje wśród młodzieży świadczy tygodnik „Pionier”, który drukuje listy uczniów starszych klas oraz

akademików. 22-letni komsomolec, akademik, Juzow, pisze:

„Ogarnięty jestem apatią. Nic mnie nie cieszy, nic mnie nie interesuje. Żle jest z nami, nie widzimy żadnej przyszłości”.

20-letni komsomolec, akademik, Sawiejew, pisze:

— „Cóż za znaczenie ma, czy będę znał teorię względności lub język irański, kiedy i tak skończę w mogile. Żyję tylko tym, że oto za miesiąc kupię sobie zimowe palto, a za trzy miesiące kupię sobie nowe ubranie, a dziś pójdę z Wierą na hulankę”.

Ilija Stolpier, student medycyny pisze:

— Często rozmyślam: mam 20 lat, jestem dojrzały. Jestem już na trzecim roku medycyny. A co ja umiem, czego się nauczyłem? Młodzież nasza w ogóle nic nie umie. Nie znamy historii, nie znamy języków. W nauce naszej w ogóle nie ma żadnego systemu. Czuję, że zbyt mało wiem o religii. Mówiono nam po prostu: „Nie ma Boga i nie zwracajcie sobie głowy”. A przecież

trzeba zastanowić się nad tym zagadnieniem...

„Komsomolskaja Prawda” nr 232 donosi:

„W nocy z 11 na 12 stycznia na barak robotników chabarowskiej fabryki budowy okrętów napadła banda chuliganów. Bandyt, napotkawszy sprzączki, uzbrowił się w łom żelazny i noże, wywalili drzwi, wpadli do wnętrza, rozgromili wszystko. Kilku zdolano zatrzymać. Są to członkowie aktywu komsomolskiego”.

„Czerwona Gwiazda” nr 245 donosi:

„Ankieta przeprowadzona wśród młodzieży robotniczej w Gorkim, dała przerażające rezultaty. 40 proc. robotników fabrycznych w wieku od 18 do 22 lat choruje na kile. Stosunki wśród młodzieży w Gorkim są fatalne. Pijaństwo i rozpusta zbierały tam obfite żniwo”.

Taka jest młodzież sowiecka. A jest to zaledwie drobny ułamek tych wszystkich publikacji, jakie ukazują się ostatnio na temat młodzieży w prasie sowieckiej.

P. S.

Jak pracuje Polski Czerwony Krzyż

„Bądźmy gotowi!” — Apel do wszystkich obywateli. — Na marginesie dorocznego „Tygodnia Czerwonego Krzyża”

Polski Czerwony Krzyż powstał z potrzeby wojennej. W chwili powstawania zębów państwowości polskiej grono osób dobrej woli powołało do życia organizację niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom i przejęło inicjatywę w swoje ręce — z tą chwilą pomoc miała iść z jednego źródła, być zorganizowana, — a więc dać dobre rezultaty. Społeczeństwo polskie mimo strasznego wyniszczenia wojennego pośpieszyło z ofiarami na rzecz C.K. i oto z tych ofiar powstawały prowizoryczne szpitale, ambulatoria, świetlice, punkty odżywcze, magazyny, w których gromadzono wszystko, to, co mogło być przydatne. Tysiące rąk przygotowywało bandaże ze starej bielizny, szyło, cerowało, przerabiało, gdyż potrzeby były ogromne a możliwości znikome, to też pomoc była, nikt nie pozostawał bez opieki i opatrzenia, ale wysiłki były ogromne — nie-

proporcjonalne do osiągnięć w tej dziedzinie.

Dlatego też obecnie Czerwony Krzyż przygotowuje się intensywnie do spełnienia swych zadań w czasie kataklizmu i wojny i tworzy instytucje, które działają w czasie pokoju nad podniesieniem poziomu zdrowia i jego zabezpieczeniem mogą w każdej chwili być przekształcone na ośrodki pomocy w razie kataklizmu i wojny.

Ośrodki te zaopatrzone we wszystkie niezbędne w dzisiejszym rozumieniu środki pomocy lekarskiej spełniać będą swe zadania od zaraz, gdyż istnieją i są czynne; tysiące wyszkolonych ratowników pośpieszy z pomocą, gdy tego zajdzie potrzeba, tak jak dziś śpieszą w razie wypadku — w fabrykach, szkołach, na drogach i wszędzie tam gdzie tego zajdzie potrzeba.

Dzisiaj karetka C.K. śpieszą aby udzie-

lać pomocy w wypadkach urazowych — te same karetki przewożą chorych, uszkodzonych przy pożarach i służą będą w razie kataklizmu. Bądźmy gotowi i przygotowujemy się do spełnienia swych zadań nie teoretycznie ale praktycznie, aby w razie potrzeby nie okazało się, że rzecz przygotowana jest niepraktycznie. Dlatego też nie narzekajmy gdy zwracają się do nas z żądaniem, aby uczęszczać na kurs udzielania pierwszej pomocy, wszak ta umiejętność przyda się każdemu niejednokrotnie dla siebie, dla swej rodziny, a w razie potrzeby i dla innych.

W roku 1918 nie posiadaliśmy zapasów i dlatego trzeba było czynić ogromne wysiłki, aby sprostać zadaniu, dziś po 20 latach istnienia nie możemy być nieprzygotowani tracić ceną energią na przygotowania w tym momencie gdy zajdzie potrzeba — przygotowywać się musimy dziś, zawsze, aby w chwili potrzeby być gotowymi do dzieła.

I dlatego też nasze zasoby muszą być duże i stale uzupełniane, zmieniane, aby były zawsze gotowe do użytku. W dziedzinie technicznej każdy rok przynosi wiele zmian i ulepszeń dlatego też to co dziś jest ostatnim słowem techniki, za la pięć, może okazać się bezużyteczne.

Należy więc stale trzymać rękę na pulsie życia i ani na chwilę nie zapominać o tym, jakie obowiązki mamy do spełniania. Ale spełnienie tych obowiązków pociąga za sobą ogromne wydatki, to też Czerwony Krzyż w okresie dorocznego „Tygodnia” C.K. apeluje do wszystkich bez wyjątku obywateli i tych co mają wiele i tych co mają mało, aby w miarę możliwości składali ofiary, za pisali się na członków, szkolili w ratownictwie i interesowali się działalnością C.K., który w razie potrzeby wszystkim pośpieszy z pomocą.

BEZ HIGIENY NIE MA ZDROWIA

Należy więc pamiętać, że tylko PROSZKI z KOGUTKIEM „Migreno - Nervosin” — Gąseckiego w higienicznych TOREKACH,

Za sfalszowanie dokumentu

skazano małżonków na karę więzienia z zawieszeniem

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiadli małżonkowie Piotr i Janina Bernatowicz, odpowiadający za nieprawne pobieranie dodatku rodzinnego oraz za sfalszowanie w tym celu dokumentów.

Bernatowiczowa pracowała w Monopolu Spirytusowym, mąż zatrudniony był w rzeźni miejskiej. W Monopolu wypłacany jest dodatek rodzinny tym pracownikom, których mężowie są bezrobotni. Bernatowiczowa podała, że mąż jej nie pracuje i na dowód przedstawiła dokument, podpisany przez administratora domu, w którym mieszkała. Na podstawie tego dokumentu

znano jej dodatek na męża i 3 dzieci. Dodatek otrzymywała przez trzy lata. W ciągu tego czasu pobrała z tego tytułu 1.360 złotych. Sprawa wreszcie się wydała. Ustalono, że mąż Bernatowiczowej zatrudniony jest w rzeźni miejskiej, gdzie zarabia 7 zł. dziennie. Wszczęto dochodzenie i okazało się wówczas, że Bernatowiczowie sfalszowali dokument o rzekomym bezrobociu Bernatowicza.

Za przestępstwo to obydwójce odpowiadali wczoraj przed sądem, który skazał Piotra Bernatowicza na półtora roku, a Janinę Bernatowicz na rok i 2 miesiące więzienia, zawieszając obydwójce wykonanie kary.

WOLNE MIASTO **SOPOTY** ZIELONE ŚWIATA: Wielkie specjalne imprezy

Gdańsk

10-12 CZERWCA: Międzynarodowe wyścigi konne i skoki. CZERWIEC — LIPIEC: Ryszard Wagner — Opera leśna. Międzynarodowe wyścigi konne. Turnieje tenisowe i taneczne. Regaty żaglowe. Korso kwiatowe. Rewie mód. Międzynarodowe Kasyno — Ruletka — Baccaro. Wolny wywóz wygranych. — Informacje i prospekty: Zarząd Uzdrawiska i kasyna Sopoty.

BACZNOŚĆ, PODOFICEROWIE REZERWY.

Komenda koła ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi wzywa wszystkich członków do bezwzględnej stawienia się w dniu 29 maja b. r. (niedziela) o godz. 8-ej rano punktualnie na „Manię” — ostatni przystanek linii tramwajowej Nr. 15, w celu wzięcia udziału w strzelaniu z broni wojskowej i małokalibrowej o nagrody.

Jednocześnie wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w zbiórce na godz. 15.30 (3.30 po poł.) na dziedzińcu ochotniczej straży pożarnej w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 4 na wielkie zgromadzenie wszystkich sferowanych Związków Obrońców Ojczyzny, na którym przemówienie wygłosi prezes Zarządu Gł. Federacji gen. Roman Górczał.

